

Edward Krasinski  <https://orcid.org/0000-0001-8320-177X>

Instytut Sztuki PAN

e-mail: profesor.krasinski@gmail.com

Joanna Samborska

ORYGINALNY ARTYKUŁ NAUKOWY

Źródła finansowania publikacji / Funding acknowledgements: brak źródła

Polityka open access / OA policy: CC BY 4.0

Informacja o konflikcie interesów / Conflict of interest: brak konfliktu interesów

Sugerowane cytowanie artykułu: Krasinski Edward, Samborska Joanna (2024). Warszawski hold Madame 1909. *Zarządzenie w Kulturze*, 25(1–2), 99–118.

Abstract

Warsaw Tribute to Madame 1909

Helena Modrzejewska (1840–1909) was a luminary of the stage, captivating audiences in Cracow (1865–1869) and Warsaw (1869–1876). Yet, her brilliance transcended national borders. From 1877 she soared to the zenith of American theatre history, her talent resonating across the globe. In 1880–1882 and 1885, she graced the stages of London and around Great Britain. Following Helena Modrzejewska's passing on 8 April 1909 on Bay Island in Newport Beach, California, many articles, biographical entries, memories, and press notes flooded the Warsaw newspapers. Correspondents meticulously detailed funeral ceremonies in Los Angeles and Chicago. On 30 June, Modrzejewska's body was transported to New York; then, on 3 July, to Europe on the Augusta Victoria steamer and later on to her hometown, Cracow. This comprehensive overview of Warsaw's posthumous reception includes pivotal texts by exceptional artists (Józef Kotarbiński) and critics (Władysław Bogusławski), as well as a review of funeral ceremony descriptions, publications of correspondence excerpts, memoirs, and photo collections.

Keywords: Helena Modrzejewska (1840–1909), Helena Modjeska (1840–1909), theatre studies, criticism, press reception, actress

Po zgonie Heleny Modrzejewskiej 8 kwietnia 1909 roku w domu w Balboa na Bay Island w kalifornijskim Newport Beach w prasie warszawskiej pojawiło się zadziwiająco wiele artykułów, wspomnień, notatek, wzmianek. Gwiazdę światową postrzegano w trzech wymiarach: artystki, Polki i kobiety. Podczas nabożeństwa żałobnego w katedrze w Los Angeles Thomas James Conaty mówił nie tyle o artystce, gdyż tu jej nie znał, ile o kobiecie – chrześcijance i Polce (Modrzejewska, Chłapowski 1965, t. 2: 393). Zdzisław Dębicki zapisał w „Bibliotece Warszawskiej”:

Oddalona od ojczyzny, wielka artystka nie utraciła jednak nigdy żywego z nią kontaktu. Sercem obywatelki odczuwała wszystkie niedole narodu, a dla Polaków amerykańskich była siostrą oddaną. Wskutek mowy, wypowiedzianej na wystawie w Chicago podczas „dnia polskiego”,

Zeszyt jubileuszowy dedykowany Profesorowi Emilowi Orzechowskiemu
2024, 25(1–2), s. 99–118
<https://doi.org/10.4467/20843976ZK.24.014.20132>
www.ejournals.eu/czasopismo/zarzadzenie-w-kulturze

Otrzymano/Received: 19.03.2024
Zaakceptowano/Accepted: 1.05.2024
Opublikowano/Published: 15.10.2024

władze rosyjskie odmówiły jej zezwolenia na przyjazd do Warszawy w roku 1903, gdy bawiła w Krakowie i Lwowie (Z.D. 1909: 201).

O złym stanie zdrowia albo znacznym polepszeniu donosiły dzienniki od końca marca 1909 roku. Opisują ostatnie tygodnie jej życia. Modrzejewska od dłuższego czasu cierpiała na niedomogę serca oraz przewlekłe zapalenie nerek, którego efektem była ogólna wodna puchlina, zwłaszcza jamy brzusznej. Przypomniano, że jeszcze 12 stycznia wystąpiła w ostatniej scenie *Lady Makbet* w filharmonii w Los Angeles na przedstawieniu amatorskim na rzecz ofiar katastrofy messyńskiej. 27 marca „Nowa Gazeta” zamieszcza informację, że Modrzejewska jest konająca. Pierwsze wiadomości o zgonie dotarły do prasy warszawskiej już 9 kwietnia od korespondentów z Wiednia i Nowego Jorku. Zmarła pozostawiła męża, syna Rudolfa, inżyniera w Chicago, i troje wnuków, w testamencie – majątek wartości 110–120 tysięcy dolarów, który całkowicie przechodzi na własność rodziny. Mąż artystki otrzymuje jedynie wspólną bibliotekę.

13 kwietnia „Kurier Warszawski” informuje, że artyści Teatru Rozmaitości wysłali do syna, Rudolfa Modrzejewskiego, depezę z wyrazami głębokiego żalu. Poprzedniego dnia postanowiono urządzić w tym tygodniu nabożeństwo żałobne. Powstał też projekt zorganizowania w Teatrze Wielkim widowiska ku uczczeniu artystki, z otwarciem funduszu na posąg Modrzejewskiej, który powinien stanąć w foyer, obok Jana Królikowskiego i Alojzego Żółkowskiego-syna.

W licznych korespondencjach opisywano ostatnie trzymiesięczne niebiańskie tournée artystki w Ameryce. 10 kwietnia zwłoki Modrzejewskiej wystawione były w Los Angeles w sali klubowej Rycerzy Kolumba (stowarzyszenia wzajemnej pomocy, do którego należała zmarła), pięknie udekorowanej w kiry żałobne, kwiaty, świeczniki i wieńce. 11 kwietnia o ósmej rano sprawiono jej królewskie nabożeństwo w katedrze z mową biskupa Conaty’ego, w obecności tysięcy wiernych. Pochowano ją tymczasowo w krypcie kaplicy na cmentarzu kalwaryjskim. Zabalsamowane ciało zakuto w dwie trumny: cynkową i blaszaną.

2 maja „Kurier Warszawski” ogłosił reportaż autora ukrytego pod kryptonimem S.B. *Polacy w Ameryce*. Zawdzięczamy mu szczegółowy opis obchodów ku czci Modrzejewskiej 14 kwietnia w Chicago, urządzony staraniem Rycerzy Kolumba, w sali tego stowarzyszenia. Na żałobną uroczystość przybył z Nowego Jorku Frank Keenan, aktor, towarzysz podróży artystycznej po Ameryce, który wygłosił główną mowę. Herbert (Hubert) Druce, dyrektor Teatru Garricka, przemawiał w imieniu zarządów teatralnych, a po nim wystąpili adwokaci Daniel Donahue i P.B. Flanagan oraz dr Eugene Clancy. Spotkaniu przewodniczył prezes grupy (Wielki Rycerz) Antoni Czarnecki. W prasie przytoczono fragment oracji żałobnej Franka Keenana:

Była to niewiasta wielkich cnót i zalet; była artystką, patriotką i orędowniczką wszystkiego, co piękne, dobre, czyste i uszlachetniające.

Przebieg jej życia dowodzi, że świat umie pokochać niewiastę cnotliwą i że scena potężnym jest czynnikiem w szerzeniu dobra. W ciągu całej kariery każdy, kto miał sposobność znaleźć się pod jej wpływem, musiał stawać się lepszym.

Była jednym z owych geniuszów rozumu, sztuki i wysokich ideałów, które sprzeciwiają się obniżaniu sceny do sfery erotycznej oraz utrzymują ją na wysokości wyżyn artystycznych. Wiedziała i wierzyła, że jest życie pozagrobowe, że jest Bóg, że życie ziemskie to tylko przygotowanie do przyszłego, i że każdy obowiązany jest czynić wszystko, co zdoła dla podniesienia ludzkości.

Wielkość jej jest trwała, a nazwisko jej zawsze błyszczeć będzie pomiędzy najwspanialszymi przedstawicielami sceny i związane z nazwiskami największych dobroczyńców współczesnych. Była wierna religii, wierna ojczyźnie polskiej i wierna tej przybranej ojczyźnie. Wszyscy ją kochamy za to, że była wielką aktorką, wielką charakterem i zacną kobietą. Prosimy Wszechmocnego o użyczenie jej wiecznego pokoju tak, jak składamy Mu dziękczynienia za to, że żyła pomiędzy nami (S.B. 1909a: 9, przedruk: edw. 1909).

James Francis (Frank) Keenan (1858–1929) był wybitnym aktorem teatralnym. W Nowym Jorku stał się sławny w rolach szekspirowskich (*Król Lear*, *Makbet*). Od roku 1909 był bohaterem filmu niemego jako aktor i reżyser.

20/25/28 (pojawia się tyle dat!) maja pociągiem kolei Northwestern przewieziono trumnę w dębowej skrzyni do Chicago (por. S.B. 1909b: 7). Na dworcu oczekiwali Karol hr. Chłapowski oraz syn Ralf z rodziną. Na rydwanie żałobnym odwieziono artystkę na cmentarz polsko-czeski św. Wojciecha. Orszak dotarł tam ok. trzeciej po południu. Ciało złożono w kostnicy pięknie ozdobionej kwiatami i palmami. Przybyli m.in. ks. Fr. Gordon, proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny Apostolskiej z księżmi oraz ks. Maksymilian Kotecki, proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła, któremu towarzyszyli w uzbrojeniu Rycerze Kolumba. Pozostanie tu ponad miesiąc. Hołd zmarłej będą składać z setkami wieńców mieszkańcy Chicago, Milwaukee, Detroit, Cleveland, Buffalo. 30 czerwca zwłoki zostaną przewiezione do Nowego Jorku, skąd 3 lipca odpłyną na parowcu „Augusta Victoria”, linii hambursko-amerykańskiej, do Europy – i ojczystej ziemi.

14 kwietnia „Goniec Poranny” przekazuje wiadomość z Krakowa o projekcie sprowadzenia zwłok Modrzejewskiej z Ameryki i pochowania w Krakowie lub Poznaniu (El. 1909: 1). Następnego dnia „Nowa Gazeta” zamieszcza notatkę o hołdzie dla Modrzejewskiej w Krakowie (*Hołd dla Modrzejewskiej...* 1909). Na piątkowym przedstawieniu *Mazepy* ma stanąć na scenie jej biust w otoczeniu wszystkich artystów krakowskich. Solski wygłosi wspomnienie, a Wysocka zadeklamuje „natchniony wiersz Asnyka”.

W czwartek 15 kwietnia o godzinie dziesiątej odbyło się nabożeństwo żałobne w warszawskim kościele św. Andrzeja (panien kanoniczek) na placu Teatralnym (*Nabożeństwo żałobne...* 1909). Mszę celebrował ks. kanonik Jan Niedzielski. Artyści w podwójnym kwartecie odśpiewali na chórze mszę żałobną Alberta Schweitzera

pod kierunkiem dyrektora Feliksa Pieńkowskiego. Świątynię tłumnie wypełnili przedstawiciele świata teatralno-artystycznego oraz inteligencji warszawskiej.

„Wdzięczną pamięć Warszawy dla wielkiej artystki” wyraziły teatry warszawskie (Rozmaitości, Nowości, Nowy) na uroczystości żałobnej 21 kwietnia o godzinie jedenastej w kościele św. Krzyża (*Kronika żałobna* 1909). Ceremonię przygotował Władysław Paliński. Prezbiterium wypełnili: rodzina śp. Karolowej Chłapowskiej, hr. Platerów i kanoniczki hr. Chłapowskiej, artystki i artyści teatrów warszawskich – Bolesław Ładnowski, Wincenty Rapacki, Romana Popiel-Święcka, Helena Marcello-Palińska. Było też sporo literatów i dziennikarzy. Mszę odprawił wikariusz kościoła św. Krzyża Hipolit Skimborowicz, redaktor „Dziennika Powszechnego”. Najpierw chór wykonał *Kyrie elejson* Karola Studzińskiego pod dyrekcją Jana Stankiewicza, inspektora Opery, a w dalszych częściach odśpiewał pieśni żałobne: hymn pogrzebowy Carla Marii Webera *Cisza grobów nas ocienia* oraz *Requiem aeternam* Wilhelma Troszla. Między śpiewami chóralnymi wystąpili Aleksander Myszuga z pieśnią solową Moniuszki *O, Panie, co losy ludzkości*, Włodzimierz Malawski i Zygmunt Mossoczy z duetem *Pod krucyfiksem* (*Wy, coście we łzach*) Gabriela Fauré, Władysław Proniewicz z modlitwą *Panie, gdy serce drży* Moniuszki. Akompaniował im Adolf Szczygielski. Przed godziną dwunastą orkiestra Filharmonii, ustawiona w bocznej nawie świątyni, wykonała *Marsz żałobny* Chopina w układzie instrumentalnym Zygmunta Noskowskiego, pod dyrekcją Ignacego Cielewicza. Na organach grał dyrektor chóru Adam Szczygielski.

25 kwietnia na ogólnym zebraniu Stowarzyszenia artystów warszawskich teatrów rządowych w Salach Redutowych przewodniczący Władysław Paliński zgłosił wniosek o postawienie biustu Modrzejewskiej, a zebrani przez powstanie uczcili „pamięć zgasłej wielkiej artystki”.

22 kwietnia „Kurier Warszawski” i „Głos Warszawski” podają, że w księgarniach ukazały się pocztówki Modrzejewskiej w różnych rolach, wykonane ze zdjęć zrobionych w Ameryce przez Jana Idzikowskiego (*Podobizny Modrzejewskiej* 1909; *Pocztówki z Modrzejewską* 1909). Wypuściła je firma wydawnicza kart pocztowych Józefa Ślusarskiego. Z kolei gazeta popołudniowa „Dzień” 29 kwietnia zamieszcza apel, by dla uczczenia pamięci Modrzejewskiej zebrać drogą składek publicznych fundusz stypendialny dla adeptek dramatu i opery polskiej, w pierwszym rzędzie dla krewnych artystki – bratanicy Modrzejewskiej Heleny Opidówny, kształcącej się w Warszawie na śpiewaczkę i pracującej jako buchalterka w banku (*Delta* 1909).

Pierwsze sylwetki Modrzejewskiej ukazują się w dziennikach 9 kwietnia. Następnego dnia jest ich pięć, od połowy kwietnia wypełniają również łamy tygodników. Naliczyliśmy aż pięćdziesiąt pozycji, wzmianek, informacji, notatek – ponad sto. Znamienne są treści i tony wstępne:

Muza sztuki dramatycznej przywdziała żałobę, na wieść o śmierci największej artystki polskiej, jednej z największych artystek świata (Dobrowolski 1909a).

Jedna z najszlachetniejszych przedstawicielek szerokiej skali kunsztu aktorskiego, Polka, która niemal wszechświatową sławę osobistą dzieliła się z narodem swoim (*Helena Modrzejewska 1909a*).

Umarła wielka artystka – znikło jedno z tych zjawisk wyjątkowych, które się na świecie nie powtarzają – kobieta geniusz. (...) Była geniuszem artystycznym, który śmiało postawić można obok największych w sztuce. To, co ona tworzyła na scenie, było poza wszelkimi szkołami estetycznymi, było czymś tak cudnym i jedynym, że przy niej niepodobna wymienić żadnego innego nazwiska – nawet Duse (*Modrzejewska 1909*).

We wspomnieniach pozgonnych podawano podstawowe informacje biograficzne: młodzięcza praktyka prowincjonalna, Lwów, Kraków, Warszawa, występy w Ameryce i Anglii, powroty gościnne do kraju – nie bez uproszczeń i omyłek szczególnie w datach. 10 kwietnia w „Kurierze Warszawskim” František Šubert, dyrektor Narodnego Divadla, wspomina z entuzjazmem Modrzejewską, występującą w kwietniu 1891 roku w czeskiej Pradze. Tego dnia ogłasza „wspomnienie pozgonne” w „Nowej Gazecie” Józef Kotarbiński:

Modrzejewska pojawiła się od razu jako poetka wdzięku, mistrzyni przesłodka żywej polskiej mowy. Czar jej urody działał magnetycznie. Twarz piękna, regularna, oko wielkie, wymowne, figura gibka, wyniosła, niesłychana gracia ruchów – a nade wszystko szczerość uczucia, słodycz i wdzięk szlachetnego liryzmu, czyniły z niej zjawisko wyjątkowe. W dziejach polskiej sceny jedyne. Nie porywała potęgą zapału ani siłą głosu, ale podbijała wdziękiem polskiej kobiety. To była jej główna potęga. Zdobyła ona wielkiej artystce szereg tryumfów na obu półkulach. (...)

Modrzejewska zostawia po sobie wielką artystyczną pamięć. Miała ona poczucie swej mocy, miała fantazję i rozpęd goniącej za sławą wirtuozki – ale pomimo tego charakter szlachetny, wolny od kabotyńskiej pychy i małostkowości. Jako wędrowna gwiazda zachowała przywiązanie do kraju i sceny polskiej. W pracy scenicznej łatwa, przyjemna, łagodna, pełna humoru i niefrasobliwej, chwilami dziecięcej prawie pogody.

W plejadzie najnowszych mistrzyń sztuki scenicznej zajmuje zaszczytne miejsce obok takich gwiazd artystycznych, jak Wolter, Sarah Bernhardt i Duse. Wyłamała się z akademickich tradycji, była idealistką czysto indywidualną, artystką na wskroś polską nastrojem uczucia i charakterem techniki (Kotarbiński 1909a: 2–3).

Na krakowskim pogrzebie Modrzejewskiej Kotarbiński z emfazą dodawał:

Była wielką artystką, ponad jej czołem świecił tajemniczy płomień poezji, jak nad czołem Grottgrowskiej wieszczki, prowadzącej artystę wśród „doliny łez”.

Była wielka, ponieważ ze skarbcza wszech sił natury i ducha otrzymała dar natchnienia, który uświęca i wynosi twórcę ponad rzeszę talentów i zwykłych pracowników (*Mowy na pogrzebie Modrzejewskiej 1909: 2*).

Kolejne wspomnienie o Modrzejewskiej ogłasza Kotarbiński 25 lipca w „Kurierze Warszawskim” (1909b). Opisuje interesująco ostatnie występy aktorki w Krakowie w roku 1903, a przede wszystkim przygotowania i układy ze Stanisławem Wyspiańskim dotyczące premiery tragedii *Protesilas i Laodamia* (25 kwietnia), wystawionej razem z *Antygoną* Sofoklesa. Sugestywnie rysuje orszak żałobny, ostatnią drogę artystki – od małego kościoła św. Krzyża, Teatru Miejskiego po skromny grobowiec rodzinny Bendów i Opidów.

Godzi się przywołać dwa wspomnienia z „Kuriera Warszawskiego” Ludwika Włodek ze spotkania z Modrzejewską w Chicago (Włodek 1909) oraz Aleksandra Rajchmana z lat warszawskich artystki i z Zakopanego (Rajchman 1909). Dwa szkice o Modrzejewskiej zamieszcza w tymże dzienniku Władysław Paliński, od 1893 w zespole dramatu Teatrów Warszawskich. Pierwszy z 16 kwietnia zawiera podstawowe informacje o kontraktach artystki z lat 1868–1894, na które będą powoływać się biografowie. Drugi – *Z życia Heleny Modrzejewskiej*, ogłoszony 17 lipca, został zapomniany, choć na wstępie podejmuje temat bardzo istotny i powracający tego roku: jak Warszawa przyjmowała artystkę krakowską przez siedem lat (1869–1876) (Paliński 1909a, b).

Helena Modrzejewska, przestąpiwszy próg teatru warszawskiego, od razu zajęła stanowisko wyjątkowe jako artystka. Pierwsze lata jej pobytu w Warszawie były opromienione niepospolitym powodzeniem, lecz z biegiem czasu poczuła, że rwą się złote nici sławy, które przędła tak misternie. Ulubienica publiczności, uwielbiana i pieszczona, stała się celem ostrych grotów, w rodzaju tych, co potrafią z całą bezwzględnością niszczyć najpiękniejsze kwiaty talentu i pracy ludzkiej. Pewnego pięknego poranku publiczność dowiedziała się od kilku przedstawicieli krytyki, że Modrzejewska jest przeceniana. Panowie ci orzekli – co można stwierdzić, przeglądając roczniki pism – że Modrzejewska zmanierowała się, była monotonna, nieznosnie płacziwa itd. Użalano się przy tym, że gra za wiele i naturalnie jest zaporą młodym talentom. Oczywiście kampania prowadzona przeciw Modrzejewskiej, nieuzasadniona, w najwyższym stopniu niesprawiedliwa, była następstwem małuczkich dyplomacyjek, zawiści i tej tak u nas niestety rozpowszechnionej manii ścigania bliźnich z wyższych szczebli drabiny społecznej, na które zdołali wdrapać się w pocie czoła.

Walka w takich razach jest bardzo nierówna, atakujący bowiem posiada w swojej ręce potężną broń w postaci drukowanego słowa, atakowany zaś aktor jest całkowicie bezbronny, całą jego działalność bowiem polega na operowaniu wrażeniem doraźnym. W przeciwieństwie do artystów wszystkich innych gałęzi, jak poetów, plastyków albo kompozytorów, aktor nie stwarza dokumentów, które mogłyby go bronić. Wobec tego nie może być mowy o polemice, bo jakże dowieść, że czyjeś wrażenie było trafne albo że nie zostało zarejestrowane fałszywie? Abstrakcyjna działalność aktorska nie może być gromadzona ani w bibliotekach, ani w muzeach i nie jest przedmiotem nauki teoretycznej, stąd więc pisujący o niej nie potrzebuje posiadać specjalnego wykształcenia i może w tej dziedzinie operować z całą swobodą i bezwzględnością bez narażania się na zarzut nieuctwa lub choćby niedostatecznej znajomości przedmiotu.

Jednocześnie z zarzutami kilku poważnych krytyków dokoła Modrzejewskiej harcowały koncepty humorystów. Wydrwiwano ją jako artystkę, kobietę, wyszukiwano tematy w prywatnym życiu osób jej najbliższych. Miała do wyboru: albo dalej być celem zatrutych strzałów i, zacisnąwszy zęby, skazać się na wegetację w atmosferze mogącej zdusić najpiękniejszy talent, albo uciec... (Paliński 1909b).

Trzeba przyznać, że w atmosferze powszechnego żalobnego kultu takie śmiałe oskarżenia brzmiały zgrzytliwie. Po pięćdziesięciu latach czytał je uważnie Józef Szczublewski i napisał polemiczny artykuł w rocznicowym zeszycie „Pamiętnika Teatralnego”: *Czy Modrzejewską z Warszawy wygnano?* (1959). Tu nie odwołał się do Palińskiego, ale przypomniał dwa znamienite nazwiska: Karola Estreichera i Wincentego Rapackiego. Pierwszy w „Czasie” napisał: „Panią Modrzejewską wyгнаło z Warszawy bodaj to, co Dawizona [!] ze Lwowa, to jest... czernidło” (Estreicher 1888). W roku 1925 Rapacki potwierdza zarzuty Palińskiego:

Zaczęły się pojawiać coraz częściej paszkwile, zjadliwe krytyki, obojętne traktowanie jej artystycznej pracy, wreszcie w jednej ze sztuk pozwolono sobie zadrwić z jej małżeńskiego życia. To ją napelniło goryczą, wreszcie oburzeniem. W pełni swych sił musiała patrzeć, jak wysuwano debiutantki, mające jakoby w przyszłości zająć jej stanowisko. Zniechęcona tym wszystkim opuściła w roku 1876 scenę warszawską udając się do Ameryki. (...) Tak straciłmy ją (Rapacki 1925: 150).

Szczublewski przekonuje, że od lat warszawskich artystka szukała nowych terenów ekspansji artystycznej, przygotowywała się do podboju scen zagranicznych, a laury warszawskie jej nie zadowalały. Przytacza jednak list Modrzejewskiej pisany do Marii Faleńskiej 17 października 1876 roku, w którym artystka pisze o pociskach i ranach niezagojonych, przykrościach przebytych, zbyt surowych i dokuczliwych ocenach. Szczublewski pragnie udowodnić, nadmiernie przywiązany do swej tezy, że Modrzejewska sama stwarzała wokół siebie aurę wygnanki, dramatyzowała w pamiętnikach własną biografię. Nie zaprzecza przecież, że szykany zespołu, różne intrygi, plotki warszawskie, anonimowe listy towarzyszyły jej w ciągu całego okresu warszawskiego – i ten wątek snuje dociekliwie w *Żywocie Modrzejewskiej*.

Najbardziej wiernym i wnikliwym portrecistą warszawskiej Modrzejewskiej był Władysław Bogusławski od lat siedemdziesiątych XIX wieku, obok znaczących krytyków tego czasu: Józefa Keniga, Fryderyka Henryka Lewestama, Wacława Szymanowskiego. W „Bibliotece Warszawskiej” zamieścił wspomnienie pozgonne, w którym żegnał „tragiczną polską”, już świadom, że sam odchodzi za nią. Należał do tych, co zachowali „wierną pamięć” o niezapomnianym siedmioleciu artystki na warszawskiej scenie i późniejszych coraz rzadszych odwiedzinach. I mimo przemijalności sztuki aktorskiej próbuje utrwalić własne wrażenia w niedoskonałych z natury konturach (Bogusławski 1909).

Przybyła do Warszawy w latach przełomowych – zmierzch romantyzmu, pogodnemu realizmowi zaczyna zagrażać naturalizm. Zastała Leontynę Halpertową na emeryturze, patrzyła „na przedśmiertne błyski talentu [Salomei] Palińskiej, która była ostatnim wcieleniem siły tragicznej na naszej scenie i której patos klasyczny szukał tragedii w piekielku mieszczańskiego repertuaru”.

Klasyczną była w niej forma; romantyczną – tradycja; realistyczną – sama koncepcja twórczości aktorskiej. (...)

Działy w tym procesie twórczym różne czynniki: niezwykła piękność artystki, uplastyczniona w rysach posągowych; postać estetycznie w kształtach zharmonizowana; ruchy pełne wytworności; smak wyszukany w stroju; obejście wielkiej damy; głos dźwięczny i dziwnie sympatyczny. A nadto niespodzianki odmiennej w grze szkoły; dykcja naturalna, wycieniowana jednak w najsubtelniejsze półtony. Wszystko skojarzone w nieprzepartym, osobistym wdzięku, który z kobiety spływał na artystkę, od artystki promieniował na każdą jej kreację. (...)

Warszawa, która tak mało zna się na tym, co piękne, a tak ubóstwia to, co ładne; Warszawa, której w grze Modrzejewskiej więcej imponowały arystokratyczne maniere, elegancja, szyk, gustowne stroje, aniżeli mnóstwo innych, pierwszorzędnych jej przymiotów – Warszawa czyniła wszystko, ażeby wielka artystka stała się tylko modną artystką. I dlatego, jeżeli Warszawie zarzucić można, że nie umiała ocenić Modrzejewskiej, to chyba tylko w tym znaczeniu, że przedmiotem jej uwielbień był nie tyle sam talent, ile jego przypadkowe akcesoria. I dlatego wyjazd artystki do Ameryki tak decydująco wpłynął na przeistoczenie tego talentu (Bogusławski 1909: 349, 350, 352).

Ten dygresyjny fragment o ucieczce Modrzejewskiej z Warszawy ukazuje, że warszawskie lata artystki i gościnne powroty zasługują na rzetelną i udokumentowaną monografię.

Imponuje liczba i bogactwo warszawskich tygodników w utrwalaniu pamięci zmarłej artystki. W naszym przeglądzie dominują krytycy. Zaczniemy więc od kobiety. Julia Kisielewska w „Bluszczu” wywołuje romantyczne postaci Amelii w *Mazepie*, Marii Stuart, Marii w *Warszawiance*, w których Modrzejewska stworzyła „szlachetny typ miłośnej, dumnej, dostojnej Polki”, objawiła ideał kobiecości swego narodu, do sztuki światowej wniosła „odrębny pierwiastek, nowy, własny ton: idealizm polski”.

Mistrzowskie dzieło żywego piękna, kobieta cudnej urody i czarującego wdzięku miała idealne warunki przyrodzone, które w całej pełni wyzyskać potrafiła dla sztuki, gdyż z olbrzymim talentem aktorskim łączyła inteligencję niepospolitą i wielką szczytną ambicję (Oksza 1909: 186).

Miała w sobie głód tworzenia, zamiast gorączkowej pogoni za sensacją, osobliwością, sztuczkami czy nienasyconym kabotynizmem sędziwej Sary Bernhardt.

Stawia się nieraz pytanie, czy amerykańska kariera naszej wielkiej tragiczki, nie była dla rozwoju teatru polskiego niepowetowaną szkodą, z drugiej strony jednak należałoby wnikać, czy pozostawszy w Warszawie nie byłaby Modrzejewska zmuszoną do utrwalenia na zawsze swej sławy niezrównanej Anieli w *Ślubach*, wyniosłej *Księżny Jerzowej*, namiętnej *Odetty* – czy w dalszym ciągu nie przeszłaby wyłącznie na Paillerona, Sardou oraz rodzinnych Lubowskich, Zalewskich, słowem na „teatr”, jaki panował w jej czasach i dotąd zostawił piętno, zarówno na guście publiczności, jak i na specjalnym w tym kierunku wyrobieniu naszych artystów.

Ale czy na Szekspirowską artystkę, co więcej, na Szekspirowską kobietę w pełnym znaczeniu byłaby w tej atmosferze wyrosła, to więcej niż wątpliwe.

Wzbogaciwszy swą artystyczną twórczość przez pracę głęboką i poważną na gruncie u nas prawie nieznanym, rozszerzywszy horyzont swej inteligencji, wzbudzając entuzjastyczny podziw za granicą, wywarła Modrzejewska przez stały kontakt z krajem i występy co pewien czas się ponawiające w Warszawie. Krakowie, Lwowie znaczny wpływ na polską sztukę sceniczną, dla coraz młodszych generacji stawała się objawieniem najszlachetniejszego piękna, niosła z sobą nie tylko doskonałą formę i wstrząsającą głębię interpretacji, ale i światło wielkiego repertuaru (Oksza 1909: 186).

Julia Kisielewska (1874–1943) podejmuje istotne wątki naszych rozważań, a dziś jest zapomniana. Była żoną głośnego dramaturga, działaczką ruchu społecznego kobiet, nauczycielką, pisywała o Orzeszkowej, Sienkiewiczu, Wyspiańskim.

„Tygodnik Ilustrowany” rozpoczął żałobę 17 kwietnia artykułem Czesława Jankowskiego. Redakcja umieściła nad tekstem fotografię Modrzejewskiej jako Laodamii w sztuce Wyspiańskiego, podpisując błędnie jako Kleopatę z tragedii Szekspira *Antoniusz i Kleopatra* (grała w Warszawie w styczniu 1880 roku). Omyłkę tygodnik wynagrodził w następnym zeszycie, zamieszczając na trzech stronach wybór fragmentów recenzji Lewestama (*Śluby panieńskie*), Szymanowskiego (*Ofelia w Hamlecie*), Sienkiewicza (pierwszy występ w Ameryce), Kazimierza Kaszewskiego (*Maria Stuart*), Edwarda Lubowskiego (*Odetta*) oraz dwa wiersze poświęcone Modrzejewskiej – Adama Asnyka i Konstantego Marii Górskiego. Teksty ozdabia dziesięć fotografii prywatnych i w rolach.

Podobnie uczcił Modrzejewską „Świat” Stefana Krzywoszewskiego 17 kwietnia. Całostronicowy biogram przedstawia Adam Breza (A.Br. 1909). Prawdziwą niespodziankę przynosi 1 maja numer 18, prezentując ciekawą kolekcję szesnastu fotografii „z epoki przed warszawskiej” z komentarzem:

Uderza w tych starych wizerunkach pewnego rodzaju archaizm, widoczny zwłaszcza w toaletach. Panie nasze ocenią to najlepiej. W niektórych widać jeszcze resztki krynoliny, nikielowej wprawdzie i malejącej po roku 1865, ale jeszcze widocznej. W roli Anieli ze *Ślubów* widzimy zwieszające się od prawej ręki k a j d a n k i, służące jako bransoletka, a modne od roku 1863, na pamiątkę powstania. Także sposób czesania ma na sobie wybitny styl k u a f i u r y z D r u g i e g o C e s a r s t w a. Charakterystyczne te cechy występują najwyraźniej tam oczywiście, gdzie rola

nie wymagała kostiumu ściśle historycznego, a więc w sztukach naówczas społecznych. Wśród kostiumów historycznych uderza przede wszystkim przepiękna Barbara Radziwiłłówna, skopiowana wiernie i doskonale ze starego a znanego portretu królowej. Pełen wdzięku, a jednak ściśle historyczny, jest również w *Królewiczu Władysławie* [Szujskiego] kostium męski, zrobiony szwedzkim krojem, jaki był modnym w XVII stuleciu nie tylko w Polsce, w której panowali wtedy Wazowie, ale i na Zachodzie, gdzie wrzała naonczas 30-letnia wojna, a w niej Szwedzi tak długo prym trzymali. Ciekawe są także kostiumy i charakteryzacje z obydwóch Marii Stuart, Szyllera [!] i Słowackiego, z *Halszki z Ostroga* itd. (...)

Wśród ciekawej tej kolekcji brakowało Adrianny Lecouvreur i Anieli ze *Ślubów* starego Fredry. Bez tych ról komplet byłby jakoś wadliwy, brakowałoby dwóch ważnych nut w harmonii. Z ambarasu wyprowadził nas znany a poważny kolekcjoner rzeczy teatralnych, p. Wład[ysław] Krogulski, art[ysta] dram[atyczny] teatru Rozmaitości, autor cennych *Pamiętników* [Notatek – E.K.] *starego aktora*. Nie tylko odnalazł w swych (jedynych w swoim rodzaju) zbiorach obiedwie fotografie, ale zarazem takie, które pochodzą także z epoki społecznej z naszą kolekcją, otrzymaną z prywatnego źródła. Ale przyznał doświadczony zbieracz i znawca starych polskich teatraliów, że taki jego kompletu – nawet on nie posiada (a.b. 1909: 14–15; wyróżnienia oryginalne).

„Scena i Sztuka” aż w pięciu numerach zamieści sylwetki, relacje z pogrzebu i listy Modrzejewskiej. Pierwszy z 17 kwietnia otwiera całostronicowa nieopisana fotografia artystki w roli Laodamii, z podziękowaniem dla Józefa Wolffa, redaktora „Tygodnika Ilustrowanego”, za „koleżeńską uczynność” i udostępnienie kliszy. Sylwetkę artystki rysuje Henryk Michałowski (1909). W następnym tygodniu pismo zamieszcza dwa poetyczne eseje o Modrzejewskiej, przedrukowane z „Czasu”, Józefa Mehoffera i Lucjana Rydla, z fotografią roli Magdaleny w *Gnieździe rodzinnym* Sudermana, z dedykacją odręczną dla Michała Tarasiewicza. Od 26 czerwca 1909 „Scena i Sztuka” publikuje w dwu odcinkach opowieść Edwarda Webersfelda o występach Modrzejewskiej na prowincji.

Fragmety z tekstów Lucjana Rydla i Władysława Palińskiego ogłosi 1 maja 1909 „Ziarno” (*Wielka artystka...* 1909), wcześniej 16 kwietnia drukując pożegnalne wspomnienie (*Helena Modrzejewska* 1909b). Z kolei Władysław Bukowiński w „Sfinksie” (nr 6) w felietonie *Na fali* przytacza fragmenty wspomnień o zmarłej artystce Stanisława Tarnowskiego („Przegląd Polski”) i Władysława Bogusławskiego („Biblioteka Warszawska”). „Biesiada Literacka” zamieszcza 7 maja w *Kartkach ilustrowanych*, obok szkicu pozgonnego, fotografię prywatną Modrzejewskiej oraz pięć ról: Ofelia, Lady Makbet, Porcja, Rozalinda, Maria Stuart. W sierpniu „Biblioteka Warszawska” przedrukowuje wspomnienie Sienkiewicza.

Piękną inicjatywę podjął „Kurier Warszawski”, ogłaszając listy Modrzejewskiej. 19 kwietnia Kornetja P., ukryta pod kryptonimem, publikuje kilka obszernych fragmentów z nieogłoszonej korespondencji z Kornelem Ujejskim – z literackim wstępem:

Przerzucając pomięte od starości karty nieznaney korespondencji Modrzejewskiej z Ujejskim, udzielonej łaskawie przez panią Olę Horodyską, ukochaną bratanicę poety, doznaję niezwykłego wzruszenia. Czuję się jakby owianą tchnieniem płynącym ze szczytów ducha... Największa artystka polska, natchniona kapłanka sztuki, której słowa spadały perłami łez na dusze milionów, spowiada tu się ze swych myśli i wrażeń nieśmiertelnemu piewcy *Chorału*, ostatniemu z wielkiej plejady wieszczów, który w chwili upadku narodu podnosił zbołałe serca, karmił nadzieją i wiódł całe pokolenia rodaków w jaśniejsze jutro.

Znali się od dawna. W doborowym repertuarze Modrzejewskiej zajmowała deklamacja poezji Jeremiego [cykl liryków *Skargi Jeremiego*, 1847 – E.K.] ulubione miejsce. Ujejski opowiadał pani Teodorze Monczuńskiej, że „nikt tak dobrze nie pojął jego wierszy, jak Modrzejewska”.

Wymiana listów artystki z poetą rozpoczyna się w rok po przyjeździe jej do Ameryki, która uwieńczyła sławą jej imię. W listach tych zarysowuje się zrazu stosunek nieśmiały, pełen czci i uwielbienia dla wielkiego poety. Długo namyśla się, zwleka z rozpoczęciem pierwszego listu, „pisać bowiem do poety to trudne zadanie”. Tłumaczy się, że jej „Pegaz, spoczywając w stajni od urodzenia, musi mieć zeszytniałe skrzydła i nogi, i że prędzej by się udało objechać świat wokoło na pewnym koniu sąsiada za pięć dolarów, niż na owym niedołężnym zwierzęciu zajechać w progi poety”. Nie może się powstrzymać od wyrażenia poecie podziwu, jakim mowa jego, na obchodzie Mickiewiczowskim, wywarła na Polakach w Ameryce. „Starczy płakali, młodym krew na twarz występowała, a oczy paliły się jakimś dziwnym ogniem. Nie tylko wsparłeś młódź krajową, ale i tym, którzy tu przyciśnieni biedą, mimowolnie toną w życiu materialnym, troszcząc się jedynie o byt, rzuciłeś w serca promień, który ich ogrzewa, oświeca i łączy z krajem”.

Pod koniec korespondencji uderza w ton serdeczny, odkrywając mu swe uczucia: „Bardzo często myślałam o tobie i o twoich troskach i cierpieniach, bolałam razem z tobą, i wtedy, kiedy najmniej się tego spodziewałeś, dusza moja była przy tobie” (Kornetja 1909: 3–4).

Dwa wyjaśnienia do cytowanego wstępu: Olga Horodyska (nie znamy dat ramowych) była córką Bronisława Erazma Ujejskiego i Aleksandry Longiny Ujejskiej, żoną Wiktora Horodyskiego. Teodora Monczuńska (1839–1925) uczestniczyła w powstaniu styczniowym, zmuszona do emigracji i skazana zaocznie na katorgę, pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Jaka strata, że te „pomięte od starości” listy Modrzejewskiej do Ujejskiego nie ocalały. Edytorzy dwutomowej korespondencji, Jerzy Got i Józef Szczublewski, ogłosili trzy fragmentaryczne listy, podając jedynie źródło pochodzenia, czyli „Kurier Warszawski”. Do tego w liście 226 tomu pierwszego, pod datą Boston, 21 kwietnia 1879 roku, skleili omyłkowo dwa listy. Druga pokaźna część listu, niedatowana, o kolonii polskiej w Chicago jest wcześniejsza i pisana zapewne z tego miasta (Modrzejewska, Chłapowski 1965, t. 1: 226–227).

Drugi zespół listów zamieścił w „Kurierze Warszawskim” Władysław Rabski. Znowu trzeba przytoczyć wstęp edytora:

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mi się odnaleźć kilka listów Heleny Modrzejewskiej z pierwszego okresu jej kariery artystycznej. Pochodzą one przeważnie z roku 1862, a pisane są ze Lwowa do matki i braci, mieszkających wówczas w Krakowie. Na uwagę zasługuje szczególnie list do matki, pani Bendowej, donoszący o zawarciu pierwszego kontraktu z teatrem lwowskim, a tym samym o zakończeniu wędrówki koczowniczej w trupach prowincjonalnych. Korespondencja ta pisana jest stylem bardzo potoczystym i tryska serdecznym humorem, a unosi się nad nią wiara w zwycięstwo i tchnienie głębokiego przywiązania do matki, rodzeństwa i dzieci (Rudolfa i Marii). (...)

Ogłaszając poniżej dwa listy Modrzejewskiej do matki i brata, uważam za właściwe nadmienić, że opuściłem z nich ustępy nie nadające się ze względu na swój zgoła neglizyowy charakter do publikacji (Rabski 1909: 7).

Rabski przeoczył, że pierwszy list Modrzejewskiej ze Lwowa do matki Józefy Bendowej z 9 listopada 1862 roku ogłosił Zbigniew Brodowski w „Tygodniku Ilustrowanym” w roku 1901. I z tego źródła list przedrukowali edytorzy dwutomowej korespondencji, Got i Szczublewski, nie podając nazwisk obu pierwszych edytorów. Drugiego listu do brata, Adolfa Opida, z listopada 1862 roku, podanego przez Rabskiego, nie opatrzyli żadnym przypisem, a został on w końcówce ucięty, z uwagą Rabskiego:

Zakończenie opuszczamy. Do listu tego dopisał mąż Modrzejewskiej, p. Gustaw Simmayer: „Niech Mameczka będzie o Helkę spokojna, bo jej zdrowie i szczęście jest moim jedynym staraniem i wkrótce stanie Helka na tym stanowisku, które jej każdy i każda pozazdrości” (Rabski 1909: 8; Modrzejewska, Chłapowski 1965, t. 1: 45).

Edytorzy nie zareagowali również na przypis Rabskiego przy słowach „pani Aszpergerowa”:

W tym miejscu zamiast nazwiska Aszpergerowej używa Modrzejewska jej teatralnego przezwiska, nie nadającego się do powtórzenia (Rabski 1909: 8).

Cztery listy Modrzejewskiej do „pensjonarki” z lat 1872–1873 ogłosiła w „Kurierze Warszawskim” 15 września sama adresatka Antonina Matuszyńska, córka Leopolda Matuszyńskiego, reżysera Opery warszawskiej. Nasi edytorzy w źródłach listów podali jedynie przedruk ze „Sceny i Sztuki” (*Listy Modrzejewskiej* 1909: 2–4), nie odwołując się do pierwodruku. Wielbicielka artystki, dojrzała i wrażliwa, napisała we wstępie:

Wielka artystka, trzymająca wysoko sztandar sztuki, i dobra obywatelka kraju i patriotka – są to niewątpliwie blaski i promienie składające się na jasną i czystą postać.

A jednak ideał kobiety, jakiej była wcieleniem Helena Modrzejewska, nie byłby zupełny, gdyby kobiecość nie była podstawą tego wszystkiego.

Ta artystka – kobieta szła w życie ze słowami Mickiewicza: „Miej serce i patrzaj w serce” – i oprócz najbliższej rodziny, przyjaciół i szerokiego koła wielbiących jej talent, obejmowała uczuciem swoim i „maluczki”, garnących się do niej.

I oto do wspaniałych wawrzynów, wieńczących jej trumnę, dołącza swój maleńki, serdeczny listek, z gorącą łzą żalu – nieletnia wielbicielka z owych czasów, kiedy to porwana potęgą i urokiem tego fenomenalnego talentu, wpadła w zachwyt, graniczący z szałem! Rodzice, obawiając się zbyt wczesnego rozbudzenia imaginacji w egzaltowanej córce, słusznie czy niesłusznie, bronili przystępu do wielkiej artystki.

Ten okres życia – to prawdziwy dramat w życiu małej pensjonarki, to walka z rodzicami, kosztująca dużo łez i nocy nieprzespanych.

Może kto nazwałby to śmiesznym i dziecinnym, ale nie Helena Modrzejewska, która na rozpaczliwe listy zapalanej entuzjastki odpowiadała istic po macierzyńsku, uspokajając wzburzony umysł i łagodząc ten bunt i gorycz przeciw własnym rodzicom.

Wśród wiru zajęć i życia światowego, rozrywana i otoczona hołdami całej Warszawy, ta świetna gwiazda nie zlekceważyła skromnego, nic nie znaczącego podlotka, poświęcając czas na dłuższe nawet listy, w których zamykała nieocenione skarby swego wielkiego serca i umysłu! (Matuszyńska 1909)

I jeszcze małe sprostowanie. List do pensjonarki, nr 121, edytorzy mylnie datowali (Berlin, ok. 28 lipca 1873). W pierwodruku nosi on datę 20 lipca 1873 (Modrzejewska, Chłapowski 1965, t. 1: 121). Nie można nie przypomnieć, że Antonina Matuszyńska (1856–1937) debiutowała w Operze warszawskiej 17 czerwca 1876 roku, a w kwietniu 1879 roku wyjechała na studia śpiewacze do Florencji, występowała w partiach sopranowych we Włoszech przez kilka lat. Po powrocie do Warszawy pojawiała się niekiedy na estradzie, m.in. w Filharmonii.

Ten wątek listów Modrzejewskiej do Kornela Ujejskiego, Józefy Bendowej i Antoniny Matuszyńskiej nasuwa smutną refleksję. W roku 1909 roku dysponowano jeszcze bogatymi zespołami korespondencji dziś nieosiągalnymi. Dobrze, że utrwalono choć drobne fragmenty.

Po artykułach, wspomnieniach, sylwetkach, listach poczesne miejsce w prasie warszawskiej zajęły opisy i raporty z pogrzebu Modrzejewskiej, bardziej szczegółowe niż w dziennikach krakowskich. 8 czerwca na posiedzeniu Towarzystwa Upiększania Miasta Krakowa w sali Muzeum Narodowego za główny punkt obrad uznano wniosek dyrektora Solskiego o postawieniu pomnika na placu św. Ducha w formie hermy marmurowej z głową Modrzejewskiej jako Ofelii. Ostateczne rozstrzygnięcie odłożono do jesieni. Uroczystość pogrzebową opisałem za krakowskim „Czasem” w rocznicowym zeszycie monograficznym Modrzejewskiej „Pamiętnika Teatralnego” (Kraśński 2009). Od 10 do 20 lipca prasa warszawska zamieszcza sprawozdania korespondentów. 3 września na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej wykonano po raz pierwszy walc *Modrzejewska* Edmunda Makomaskiego. W październiku pojawiają się informacje o upamiętnieniu Modrzejewskiej w dziełach

sztuki. Biust Modrzejewskiej (terakota) Wiktora Radwańskiego prezentuje salon sztuki Andrzeja Władysława Wołowskiego przy Nowym Świecie 22. Portret artystki pędzla Franka Fowlera (1884) ma ozdabiać wejście w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie (umieszczony w maju 1913 w foyer).

Stolica pamiętała o Modrzejewskiej. Na planie miasta stołecznego Warszawy z kwietnia 1928 roku pojawiła się ulica Heleny Modrzejewskiej na Żoliborzu przy placu Lelewela.

Bibliografia

- a.b. [Breza Adam] (1909). *Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce*, 18, 14–15.
- A.Br. [Breza Adam] (1909). Helena Modrzejewska. *Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce*, 16, 11.
- Bogusławski Władysław (1909). Helena Modrzejewska. *Biblioteka Warszawska. Pismo miesięczne poświęcone nauce, literaturze, sztukom i sprawom społecznym*, 2, 348–355.
- Brodowski Zbigniew (1901). Dwie chwile z życia Modrzejewskiej. *Tygodnik Ilustrowany*, 4, 74–75.
- Bukowiński Wł.[adysław] (1909). Na fali. *Sfinks. Czasopismo literacko-artystyczne i naukowe*, 6, 428–437.
- Delta (1909). Pro i contra [propozycja zebrania funduszu stypendialnego]. *Dzień*, 117, 1.
- Dobrowolski A.[dam] (1909a). Helena Modrzejewska. *Kurier Warszawski. Dodatek poranny*, 100.
- Dobrowolski A.[dam] (1909b). Helena Modrzejewska. Wspomnienie. *Kurier Warszawski*, 197, 2–3.
- edw. (1909). Pokłosie. Pogrzeb Modrzejewskiej i obchód w Chicago. *Dziennik Kijowski. Pismo polityczne społeczne i literackie*, 91, 3.
- El. (1909). Kronika bieżąca. Echa zgonu Modrzejewskiej. *Goniec Poranny*, 166, 1.
- Estreicher [Karol] (1888). Modrzejewska w Ameryce. *Czas*, 96, 1.
- Helena Modrzejewska (1909a). *Słowo*, 84, 2.
- Helena Modrzejewska (1909b). *Ziarno. Pismo tygodniowe ilustrowane*, 16, 301.
- Hołd dla Modrzejewskiej w teatrze Krakowskim (1909). *Nowa Gazeta*, 169, 4.
- Jankowski Czesław (1909). Modrzejewska. *Tygodnik Ilustrowany*, 16, 317.
- Kornetja P. (1909). Modrzejewska a Ujejski. Z nieogłoszonej korespondencji Modrzejewskiej z Kornelem Ujejskim. *Kurier Warszawski*, 107, 3–4.
- Kotarbiński Józef (1909a). Helena Modrzejewska (Wspomnienie pozgonne). *Nowa Gazeta*, 164, 2–3.
- Kotarbiński J.[ózef] (1909b). Ze wspomnień o Modrzejewskiej. *Kurier Warszawski*, 203, 5–6.
- Krasiński Edward (2009). Kult i wiedza o Modrzejewskiej. *Pamiętnik Teatralny. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce teatru*, 3/4(231/232), 5–26.
- Kronika żałobna (1909). *Słowo*, 86, 2; 91, 3.
- Listy Modrzejewskiej (1909). *Scena i Sztuka*, 37, 2–4.
- Matuszyńska Antonina (1909). Modrzejewska i – pensjonarka. *Kurier Warszawski*, 255, 4.

- Michałowski H.[enryk] (1909). Helena Modrzejewska. *Scena i Sztuka*, 16.
- Modrzejewska (1909). *Przegląd Poranny*, 100, 8–9.
- Modrzejewska Helena, Chłapowski Karol (1965). *Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego*, t. 1: 1859–1880, t. 2: 1881–1909, wybór i oprac. Jerzy Got, Józef Szczublewski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mowy na pogrzebie Modrzejewskiej (1909). *Kurier Warszawski. Dodatek poranny*, 198, 2–3.
- Nabożeństwo żałobne za Modrzejewską (1909). *Nowa Gazeta*, 169, 3.
- Oksza J. [Kisielevska Julia] (1909). Z żałobnej karty. Helena Modrzejewska. *Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet*, 17, 186.
- Pal.[iński] Wł.[adysław] (1909a). Z pobytu Modrzejewskiej w Warszawie (Kilka dat). *Kurier Warszawski*, 104, 4.
- Paliński Wł.[adysław] (1909b). Z życia Heleny Modrzejewskiej. *Kurier Warszawski*, 195, 2–3.
- Pocztówki z Modrzejewską (1909). *Głos Warszawski*, 110, 2.
- Pocztówki z podobizną Modrzejewskiej (1909). *Nowa Gazeta*, 181, 4.
- Podobizny Modrzejewskiej (1909). *Kurier Warszawski. Dodatek poranny* 110, 2.
- Rabski Władysław (1909). Listy Modrzejewskiej. *Kurier Warszawski*, 120, 7–8.
- Rajchman Aleksander (1909). Ze wspomnień o Modrzejewskiej. *Kurier Warszawski*, 106, 5.
- Rapacki Wincenty (1925). *Sto lat sceny polskiej w Warszawie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 150.
- S.B. (1909a). Polacy w Ameryce [relacja z uroczystości pogrzebowych]. *Kurier Warszawski* 120, 9.
- S.B. (1909b). *Polacy w Ameryce* [przewiezienie zwłok Modrzejewskiej do Chicago]. *Kurier Warszawski* 168, 7.
- Sienkiewicz Henryk (1909). Helena Modrzejewska. *Kurier Warszawski*, 194, 2.
- Szczublewski Józef (1959). Czy Modrzejewską z Warszawy wygnano? *Pamiętnik Teatralny. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce teatru*, 4(32), 518–530.
- Webersfeld Edward (1909). Helena Modrzejewska. Epizod z teatralnego życia na prowincji. *Scena i Sztuka*, 26, 6–7; 27.
- Wielka artystka. Kwiaty wspomnień na mogiłę Heleny Modrzejewskiej (1909). *Ziarno. Pismo tygodniowe ilustrowane*, 19, 368–369.
- Włodek Ludwik (1909). Dwa wspomnienia. *Kurier Warszawski*, 101, 3–4.

Dodatek: artykuły, wspomnienia, sylwetki, listy

Wykaz skrótów

BWA	„Biblioteka Warszawska”	MCH	„Mucha”
BLT	„Biesiada Literacka”	NG	„Nowa Gazeta”
BLU	„Bluszcz”	PP	„Przegląd Poranny”
DP	„Dziennik Powszechny”	PRD	„Prawda”
DZ	„Dzień”	SF	„Sfinks”
GP	„Goniec Poranny”	SŁ	„Słowo”
GWA	„Głos Warszawski”	SŁP	„Dodatek Poranny Słowa”
GWI	„Goniec Wieczorny”	SSZ	„Scena i Sztuka”
KOL	„Kolce”	ŚWT	„Świat”
KP	„Kultura Polska”	TIL	„Tygodnik Ilustrowany”
KPL	„Kurier Polski”	WCD	„Wiadomości Codzienne”
KPR	„Kurier Poranny”	WRD	„Wieczory Rodzinne”
KW	„Kurier Warszawski”	ZRN	„Ziarno”

Dzienniki

Modrzejewska (Tel. własny Kuriera Warszawskiego), KW 9 IV 1909, nr 99.

Z żałobnej karty. Śp. Helena Modrzejewska, DP 10 IV 1909, nr 99.

Modrzejewska, GWA 10 IV 1909 nr 100; PP 10 IV 1909, nr 100.

Śp. Helena Modrzejewska, KPL 10 IV 1909, nr 100.

Dobrowolski A.[dam], *Helena Modrzejewska*, KW 10 IV 1909, nr 100.

B., *Wieś Modrzejewskiej*, KW 10 IV 1909, nr 100.

[Dobrowolski Adam] D., *Helena Modrzejewska*, KW 10 IV 1909, nr 100 (dod. por.).

Kotarbiński Józef, *Helena Modrzejewska (Wspomnienie pozgonne)*, NG 10 IV 1909, nr 164.

Włodek Ludwik, *Dwa wspomnienia*, KW 13 IV 1909, nr 101.

Helena Modrzejewska, SŁ 13 IV 1909, nr 84.

Jaroszyński T.[adeusz], *Helena Modrzejewska (Sylwetka artystki)*, GWA 14 IV 1909, nr 102.

Pal.[iński] Wł.[adysław], *Z pobytu Modrzejewskiej w Warszawie (Kilka dat)*, KW 16 IV 1909, nr 104.

Ro., *Wspomnienie* [Modrzejewska na pogrzebie I. Neufelda], KPL 17 IV 1909, nr 105.

- Rajchman Aleksander, *Ze wspomnień o Modrzejewskiej*, KW 18 IV 1909, nr 106.
- Kornetja P., *Modrzejewska a Ujejski*, KW 19 IV 1909, nr 107.
- Lector, *Brednie o Modrzejewskiej*, KW 20 IV 1909, nr 108 [komentarz do artykułu o Modrzejewskiej i Chłapowskim w paryskim „Journal des Débats”].
- S.B., *Polacy w Ameryce* [relacja z uroczystości pogrzebowych], KW 2 V 1909, nr 120.
- Rabski Władysław, *Listy Modrzejewskiej*, KW 2 V 1909, nr 120.
- S.B., *Polacy w Ameryce* [przewiezienie zwłok Modrzejewskiej do Chicago], KW 20 VI 1909, nr 168.
- Sienkiewicz Henryk, *Helena Modrzejewska*, KW 16 VII 1909, nr 194.
- Paliński Wł.[adysław], *Z życia Heleny Modrzejewskiej*, KW 17 VII 1909, nr 195.
- Dobrowolski A.[dam], *Helena Modrzejewska. Wspomnienie*, KW 19 VII 1909, nr 197.
- Mowy na pogrzebie Modrzejewskiej*, KW 20 VII 1909, nr 198.
- Novus, *Pogrzeb Heleny Modrzejewskiej (Koresp. Własna „Nowej Gazety”)*, NG 20 VII 1909, nr 323.
- Kotarbiński J[ózef], *Ze wspomnień o Modrzejewskiej*, KW 25 VII 1909, nr 203.
- Matuszyńska Antonina, *Modrzejewska i – pensjonarka*, KW 15 IX 1909, nr 255.

Tygodniki

- Helena Modrzejewska* [wiersz], MCH 16 IV 1909, nr 16.
- Helena Modrzejewska*, ZRN 16 IV 1909, nr 16.
- Gacki Stefan, *Helena Modrzejewska*, PRD 17 IV 1909, nr 16.
- Michałowski H[enryk], *Helena Modrzejewska*, SSZ 17 IV 1909, nr 16.
- [Breza Adam] A.Br., *Helena Modrzejewska*, ŚWT 17 IV 1909, nr 16.
- Jankowski Czesław, *Modrzejewska*, TIL 17 IV 1909, nr 16.
- Oksza J. [Kisielewska Julia], *Z żałobnej karty. Helena Modrzejewska*, BLU 24 IV 1909, nr 17.
- Modrzejewska* [wiersz], KOL 24 IV 1909, nr 17.
- Mehoffer Józef, *Helenie Modrzejewskiej*, SSZ 24 IV 1909, nr 17.
- Rydel Lucjan, *Helenie Modrzejewskiej*, SSZ 24 IV 1909, nr 17.
- Helena Modrzejewska. Wianek wspomnień na grób artystki*, TIL 24 IV 1909, nr 17.
- Bukowiecka Z[ofia], *Helena Modrzejewska*, WRD 24 IV 1909, nr 17.
- Ciekawa kolekcja* [role Modrzejewskiej na fotografiach], ŚWT 1 V 1909, nr 18.
- Wielka artystka. Kwiaty wspomnień na mogiłę Heleny Modrzejewskiej*, ZRN 1 V 1909, nr 19.
- Helena Modrzejewska*, BLT 7 V 1909, nr 19.
- Webersfeld Edward, *Helena Modrzejewska. Epizod z teatralnego życia na prowincji*, SSZ 26 VI 1909 nr 26; SSZ 3 VII 1909, nr 27.
- Red., *Pogrzeb Modrzejewskiej (Kor. wł.)*, SSZ 24 VII 1909, nr 30.
- Listy Modrzejewskiej*, SSZ 11 IX 1909, nr 37.

Miesięczniki

- [Dębicki Zdzisław] Z.D., *Śp. Helena Modrzejewska-Chłapowska*, BWA IV 1909, T. 2.
 Bogusławski Władysław, *Helena Modrzejewska*, BWA V 1909, T. 2.
 Bukowiński Wł[adysław], *Na fali. Głosy krytyków o Modrzejewskiej*, SF IV–VI 1909, T. VI.
Kronika miesięczna. Głos Sienkiewicza nad trumną Modrzejewskiej, BWA VIII 1909, T. 3.

Rocznik

- Józefa Ungera Kalendarz Warszawski, *Helena Modrzejewska*, 1910, s. VIII.

Informacje i notatki

- Modrzejewska. Wiedeń 26-go marca*, KW 26 III 1909, nr 85.
Kraków, 26 marca [wiadomość z Nowego Jorku, że Modrzejewska jest konająca], NG 27 III 1909, nr 139.
O Modrzejewskiej, KW 1 IV 1909, nr 9.
Zgon Modrzejewskiej, GWI 9 IV 1909 nr 162; NG 10 IV 1909, nr 164.
Wiedeń (Tel. wł. koresp. „Słowa”) [zgon Heleny Modrzejewskiej], SŁ 9 IV 1909, nr 82.
Modrzejewska. Lwów, KW 10 IV 1909, nr 100 (dod. por.).
 [Michałowski Henryk] H. M., *Helena Modrzejewska*, DZ 10 IV 1909, nr 100.
Helena Modrzejewska, WCD 10 IV 1909, nr 82.
Z powodu zgonu Modrzejewskiej, GWA 13 IV 1909, nr 101.
Po zgonie Heleny Modrzejewskiej, KW 13 IV 1909, nr 101.
Za duszę śp. Karolowej Chłapowskiej (Heleny Modrzejewskiej) [nekrolog], SŁ 13 IV 1909, nr 84; 14 IV 1909, nr 85; KW 14 IV 1909, nr 102.
Echa zgonu Modrzejewskiej, GP 14 IV 1909, nr 166.
Za duszę śp. Modrzejewskiej, DZ 15 IV 1909, nr 103.
Nabożeństwo za śp. Modrzejewską, GWA 15 IV 1909 nr 103; KPL 20 IV 1909, nr 108; SŁP 20 IV 1909, nr 89.
Nabożeństwo żałobne; Puścizna po Modrzejewskiej, GWI 15 IV 1909, nr 169.
Choroba Modrzejewskiej; Za duszę śp. Heleny Modrzejewskiej, KW 15 IV 1909, nr 103.
Hołd dla Modrzejewskiej w teatrze Krakowskim; Nabożeństwo żałobne za Modrzejewską, NG 15 IV 1909, nr 169.
Kronika żałobna [nabożeństwo za Modrzejewską], SŁ 15 IV 1909 nr 86; SŁ 21 IV 1909, nr 91.
Za Modrzejewską, PP 16 IV 1909, nr 104.
Wilno. Nabożeństwo za Modrzejewską, DZ 18 IV 1909, nr 106.
Zarząd polskiego Tow. dramatycznego [sprawa funduszu na pomnik Modrzejewskiej], KW 18 IV 1909, nr 106.

- Nabożeństwo za Modrzejewską*, GWI 19 IV 1909, nr 175.
- Nabożeństwo za duszę śp. Modrzejewskiej*, KW 19 IV 1909 nr 107; GWI 21 IV 1909, nr 179.
- Nabożeństwo [za duszę Modrzejewskiej]*, DZ 21 IV 1909, nr 109.
- Nabożeństwo za śp. Helenę Modrzejewską*, GWA 21 IV 1909, nr 109.
- Za duszę Modrzejewskiej*, KW 21 IV 1909, nr 109.
- ... *za spokój duszy śp. Heleny Modrzejewskiej (Karolowej Chłapowskiej) [nekrolog]*, PP 21 IV 1909, nr 109.
- Pocztówki z Modrzejewską*, GWA 22 IV 1909, nr 110.
- Podobizny Modrzejewskiej*, KW 22 IV 1909, nr 110.
- Pocztówki z podobizną Modrzejewskiej*, NG 22 IV 1909, nr 181.
- Z Poznania 22/4 (Kor. wł.) Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Heleny Modrzejewskiej*, PP 23 IV 1909, nr 111.
- Choroba Modrzejewskiej*, SSZ 24 IV 1909, nr 17.
- Nowe pocztówki [z podobizną Modrzejewskiej]*, GP 25 IV 1909 nr 186; WCD 27 IV 1909, nr 94.
- Stow. Artystów warsz. Teatrów rząd. [wniosek w sprawie postawienia biustu Modrzejewskiej]*, NG 26 IV 1909, nr 187.
- Stow. artystów teatrów warszawskich [sprawa popiersia lub pomnika Modrzejewskiej]*, SŁ 26 IV 1909, nr 95.
- Spuścizna po Modrzejewskiej*, GWA 27 IV 1909, nr 115.
- Delta, PRO I CONTRA [propozycja zebrania funduszu stypendialnego]*, DZ 29 IV 1909, nr 117.
- ZMARLI [informacja o zgonie Modrzejewskiej]*, KP 1 V 1909, nr 5.
- Nabożeństwa żałobne [za Modrzejewską]*, SSZ 1 V 1909, nr 18; SSZ 22 V 1909, nr 21.
- Pogrzeb Modrzejewskiej*, DZ 5 V 1909, nr 123; NG 5 V 1909, nr 203; SŁP 6 V 1909, nr 103; SŁ 3 VI 1909, nr 125; SSZ 19 VI 1909, nr 25; KPL 15 VII 1909, nr 193; DZ 16 VII 1909, nr 193; NG 17 VII 1909, nr 319; SŁ 17 VII 1909, nr 161; DP 19 VII 1909, nr 195; DZ 19 VII 1909, nr 196.
- Przeniesienie zwłok Modrzejewskiej*, GWI 6 V 1909, nr 205; WCD 7 V 1909, nr 103.
- Pogrzeb śp. Heleny Modrzejewskiej*, GWI 3 VI 1909, nr 248; WCD 4 VI 1909, nr 124.
- Pogrzeb Heleny Modrzejewskiej*, NG 3 VI 1909, nr 248; KW 10 VII 1909, nr 188; NG 10 VII 1909, nr 308; WCD 11 VII 1909, nr 154; GWI 12 VII 1909, nr 310; GWI 14 VII 1909, nr 314; KW 14 VII 1909, nr 192; GWI 16 VII 1909, nr 318; SSZ 17 VII 1909, nr 29; NG 18 VII 1909, nr 321; WCD 18 VII 1909, nr 160; GWI 19 VII 1909, nr 322.
- Korespondencje [z Krakowa o przygotowaniach do pogrzebu Modrzejewskiej]*, KW 4 VI 1909, nr 152.
- Przewiezienie zwłok Modrzejewskiej do Krakowa*, KW 12 VI 1909, nr 160; NG 18 VI 1909, nr 272.
- O pomnik dla Modrzejewskiej*, NG 14 VI 1909, nr 264.
- Pomnik dla Modrzejewskiej*, SŁ 18 VI 1909, nr 137; KW 19 VI 1909, nr 167.
- Przewiezienie zwłok Modrzejewskiej*, KW 5 V 1909, nr 123; GWI 22 VI 1909, nr 278; WCD 23 VI 1909, nr 139.
- Sprowadzenie zwłok Modrzejewskiej*, GWI 3 VII 1909, nr 296; NG 3 VII 1909, nr 296; KW 4 VII 1909, nr 182; WCD 4 VII 1909, nr 148.

Na pogrzeb Heleny Modrzejewskiej, KW 15 VII 1909, nr 193.

Na pogrzeb śp. Modrzejewskiej, SŁP 14 VII 1909, nr 157.

Teatr, muzyka i sztuka [wyjazd Kotarbińskiego na pogrzeb Modrzejewskiej], GP 16 VII 1909, nr 317.

Osobiste [wyjazd Ładnowskiego na pogrzeb Modrzejewskiej], KW 16 VII 1909, nr 194.

Z teatrów [wyjazd Kotarbińskiego na pogrzeb Modrzejewskiej], NG 16 VII 1909, nr 317.

Zwłoki Heleny Modrzejewskiej, SŁ 16 VII 1909, nr 160; PRD 24 VII 1909, nr 30.

Na pogrzeb śp. Modrzejewskiej, SŁP 16 VII 1909, nr 159.

Pogrzeb Modrzejewskiej (Od własnych korespondentów), KW 18 VII 1909, nr 196.

Pogrzeb wielkiej artystki, WCD 20 VII 1909, nr 161.

Pamięci wielkiej artystki. Pogrzeb śp. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, TIL 24 VII 1909, nr 30.

Góra Modrzejewskiej, SŁ 26 VIII 1909, nr 195; GWA 31 VIII 1909, nr 239; GWI 1 IX 1909, nr 398.

Z Doliny Szwajcarskiej [pierwsze wykonanie walca *Modrzejewska* Makomaskiego], NG 3 IX 1909, nr 401.

Ze sztuki [gipsowy biust Modrzejewskiej w Salonie Wołowskiego], NG 16 X 1909, nr 474.

Portret Modrzejewskiej, KPR 22 X 1909, nr 22 (293).